

gładkimi, czarnymi włosami i czołem ku tyłowi przytłoczonym. Jakkolwiek charakterystyczne te cechy u pojedynczych plemion różnym ulegają modyfikacyom, jednakże wszystkie szczepy, od Kanady począwszy aż do Ziemi ognistej, stanowią ten sam typ. Z oblicza czerwonoskórego Indianina, czy on jest mieszkańcem północy, czy południa, przemawia wszędzie obojętna na wszystko surowość; im dziksze są plemiona, tem trwożliwszy i ruchliwszy wzrok ich, tem nędzniejszy wyraz fizyognomii. Zupewne prawie odrętwienie zdaje się być dla Indianina stanem najpożądańszym; u plemion, żyjących jeszcze w niewoli, miejsce surowości i dzikości zastępuje pewien rodzaj melancholii.

Po odkryciu Ameryki bulla papieska musiała w r. 1535 rozstrzygnąć wątpliwość, czy Indian można zaliczać do rodu ludzkiego. Jakkolwiek wypadło to na ich korzyść, w każdym razie należy stwierdzić, że stoją oni pod względem duchowym daleko niżej od rasy kaukaskiej, władza poznawania jest u nich słabsza i powolniejsza, fantazja tępsza, umysł mniej wrażliwy. Indianin żyje tylko teraźniejszością, o przyszłości nie myśli, obojętny jest na śmierć, znosi wszystko bez skargi. Tem tłumaczy się także jego ociężałość i lenistwo, jego życie bez troski o jutro i polepszenie materialnego i moralnego bytu. Jeżeli jednak myśl wycierpianych krzywd raz opanuje Indianina, wówczas używa on wszystkich możliwych podstępów i wybiegów, do póki nie nasyci swej zemsty. Z tej to właśnie mściwości rodzą się u niektórych plemion amerykańskich niesłychane okrucieństwa, długie wojny i straszny zwyczaj ludożerstwa.

Jak z jednej strony brakuje Indianom głębszego rozumu, tak znów z drugiej niedostaje im żywej wyobraźni, a dowodem tego ich podania i nuty, ich pojęcia religijne i poezya. Plemiona północne stoją w tym względzie nieco wyżej od południowych.

Indianin nie jest w stanie przyswoić sobie pojęć oderwanych, stąd wypływa jego obojętność względem wyższych nauk religijnych i dzikość jego poglądów. Język ich należy do tak zwanych języków syntetycznych, które z trudnością rozczłonkowują pojedyncze pojęcia, częstokroć dwuznaczne i niejasne, a tem samem świadczące o bardzo powolnej pracy ducha.

Podział naturalny plemion indiańskich dokonany być może jedynie na podstawie ich języków, których rozróżniamy pięć grup: północno-atlantyczną, północno-pacyficzną, centralną, południowo-pacyficzną i południowo-atlantyczną.

Prawie wszyscy Indianie obok polowania i rybołówstwa zajmują się i rolnictwem; ze zwierząt do

mowych posiadają tylko psa. W czasie odkrycia Ameryki kultura ich przypadała na okres kamienia szlifowanego, umieli też obrabiać miedź, bronz, srebro i złoto. Broń ich była z kamieni, kości i drzewa, obecnie używają siekier żelaznych i strzelb.

pokolenia wymarły już zupełnie, w południowej natomiast utrzymują się dobrze. Ogółem liczą ich około dwięćset milionów. Do zagłady Indian przyczynia się najbardziej wódka i choroby płciowe.



Z życia Indian w Ameryce południowej: Grupa Indian z Boliwii.

Podstawą życia społecznego jest u nich ród, oznaczony zazwyczaj jakimś symbolem ze świata zwierzęcego, kilka rodów składa plemię, zarządzane przez radę, która obiera swego naczelnika. Dawne obyczaje giną wszakże wskutek zetknięcia z białymi. Przeważna ich część nawróconą została na chrześcijaństwo.

Wskutek ciągłych prześladowań liczba Indian w Ameryce północnej znacznie zmalała, a niektórzy

### Ostatnie katastrofy awiatyczne.

Rok 1919, który właśnie dobiegł końca, odegrał w dziejach rozwoju lotnictwa, w dziejach walki o zdobycie powietrza, niesłychanie doniosłą rolę. Miesiąc po miesiącu, tydzień po tygodniu, dzień po dniu przychodziły z rozmaitych stron wiadomości o ciągłych tryumfach, o coraz nowych zdobyczach w dziedzinie awiatyki. Konstruktorzy aeroplanów



Z życia Indian w Ameryce południowej: Kobieta ze szczepu Chané ze swym dzieckiem.



Z życia Indian w Ameryce południowej: Kobiety ze szczepu Chané, tłoczące kukurudzę.